

Problematyka konserwatorska elewacji gdyńskich kamienic modernistycznych

Izabela Huk-Malinowska
Anna Kriegseisen

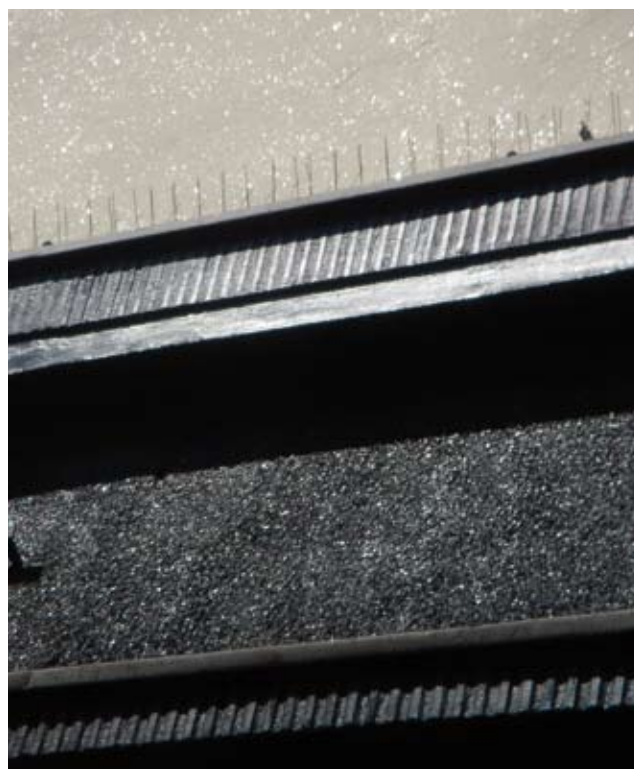
Komunikat sygnalizuje problematykę, z jaką autorki zetknęły się podczas badań i prac konserwatorskich prowadzonych w ciągu ostatnich kilku lat przy elewacjach modernistycznych kamienic w Gdyni.

Wyraz artystyczny gdyńskiej architektury budowany był wieloma środkami. Oprócz formalnych form wyrazu osiągnięciu ostatecznego efektu służył dobór materiałów elewacyjnych, zestawienia faktur, barw, powierzchni matowych i połyskujących, drobniagowe dopracowanie detalu i precyzja wykończenia charakterystyczna dla modernizmu w architekturze, który cechował się dynamiką, efektywnością, elegancją i wyrafinowaniem, uzyskanymi prostymi środkami. Rzadko stosowane były okładziny kamienne, najczęściej spotykanymi materiałami jest tynk i „sztuczny kamień”, zestawione ze szkłem i drewnem oraz elementami metalowymi.

Funkcjonujący obiegowo termin „gdyński modernizm”, w kontekście elewacji okazałych budynków śródmieścia, kojarzy nam się z zestawieniem dużych, jasnych płaszczyzn, często połyskujących w słońcu, opartych na cokółach kontrastowo czarnych lub szarych, nierzadko migotliwych. Gęsto rozmieszczone otwory okienne tworzą rytmiczne podziały, a ślepe fragmenty ścian rozczłonkowane są spoinami imitowanymi wyciskaniem w tynku. Płaszczyzny detali często zdobi ryflowanie.

Dynamika i ekspresyjne cechy tej architektury wynikają nie tylko z zastosowanych form, ale także ze sposobu potraktowania powierzchni ścian. Pozbawionym ornamentalnego detalu architektonicznego elewacjom nie brak dekoracyjności. Dobrym przykładem tego zjawiska jest fasada kamienicy Hundsdorffów stojącej u zbiegu ulic Starowiejskiej i Abrahama (1932-1935, arch. M. Maśliński)¹.

Monumentalna elewacja z opływowym narożnikiem jest niezwykle dekoracyjna. Wysoki cokół elewacji, przepruty dużymi płaszczyznami witryn sklepowych, został wyłożony czarnym, połyskliwym lastrykiem (płukany i fakturowany). Zastosowano różnorodne, duże kamyczki; od granitowych szarych i czarnych, po połyskujące kruszywo bazaltowe. Fakturowe, gruboziarniste lastryko przyziemia ze-



1. Fragment fasady kamienicy Hundsdorffów, u zbiegu ulic Starowiejskiej i Abrahama (arch. M. Maśliński, 1932-1935): dekoracyjność, uzyskana wyłącznie przez zestawienie materiałów wykończeniowych. Fot. A. Kriegseisen

1. Prace konserwatorskie przy elewacji frontowej zostały przeprowadzone w 2008 roku.



2. Fragment fasady kamienicy Hundsdorffów, strefa cokołowa: tło przyziemia i fragment obramowania portalu. Fot. A. Kriegseisen

stawiono z drobnoziarnistym, szlifowanym i gładkim w portalach. Okładziny obu portali tworzą zestawione pod różnym kątem, żłobkowane płaszczyzny. Dzięki zastosowaniu materiału o tej samej barwie, ale innej fakturze, przyziemie tworzy jednolitą całość, w której wejścia są jednak wyraźnie zaakcentowane. Efekt podkreślono wykładając posadzki przed wejściami jeszcze innym rodzajem lastryka: tym razem gładkiego, szlifowanego o gruboziarnistej strukturze (kamyki szare i białe) z regularnymi wtrętami dużych czarnych kawałków bazaltu.

Strefa cokołowa poprzez zastosowanie fakturowego sztucznego kamienia rytmicznie poprzecinanego dużymi taflami szkła, tworzy płynny, migotliwy pas, wyraźnie odcięty wąskim gzymsem. Dwie duże płaszczyzny ścian osadzone na cokole podzielono równymi rzędami prawie kwadratowych okien. Do wykończenia powierzchni ścian zastosowano tynk o delikatnej fakturze, o jasnej, kremowej barwie z dodatkiem płatków miki. Ten rodzaj tynku jest bardzo charakterystyczny dla elewacji nie tylko zresztą gdyńskiego modernizmu² Tynk o delikatnej, lecz wyraźnej fakturze, zastosowano na elewacji m.in. „Opolanki” (ul. Piotra Skargi 9), Domu Żeglarza Polskiego (al. Jana Pawła II 3), Domu Mieszkalnego Funduszu Emerytalnego BGK, popularnie nazywanego „Bankowcem” (ul. 3 Maja 27-31, ul. Batorego 36), kamienicy przy ulicy Świętojańskiej 59. Jest to cecha wyraźnie odróżniająca gdyńskie elewacje modernistyczne od historyzujących, gdzie konsekwentnie stosowano tynk gładki (np. kamienica Scheibego przy Placu Kaszubskim, czy gmach Banku Polskiego przy ulicy 10 Lutego).

Tynki na wielkich płaszczyznach modernistycznych elewacji to wyprawy szlachetne, dwuwarstwowe. Wierzchnia warstwa to najczęściej tynk wapienno-cementowy o tzw. szorstkiej fakturze, często z domieszką płatków miki o średnicy do 6 mm. Ten sposób wykończenia ścian znany jest także z innych regionów kraju. Sporadycznie zamiast miki stosowano mielone szkło. Elewacje wykonane w ten sposób były niezwykle dekoracyjne: w słoneczny dzień silnie połyskiwały,

w cieniu migotanie nie było widoczne.

Najczęściej spotykana kolorystyka wypraw to złamana biel, jasny, mocno rozbielony ugier, jasna, rozbielona szarość. Nierzadko tynk wierzchniej warstwy był barwiony w masie.

Połyksliwe tynki zastosowano także na dużych płaszczyznach elewacji Domu Żeglarza (1936-1939, arch. B. Damięcki, arch. T. Sieczkowski), który wykończono już po wojnie, ale pod nadzorem autorskim. Budynek stojący nad Basenem Żeglarskim jest szczególnie efektowny w słoneczny dzień, kiedy światło odbija się w taki sam sposób od wody i od jasnej ściany.

Płukane, fakturowe zaprawy z błyszczącymi dodatkami, barwione w masie, stosowano do wykonania elementów dekoracyjnych na elewacji, np. opasek okiennych, czy gzymśów. Przykładem takiego rozwiązania jest detal willi przy ulicy Inżynierskiej 111 (1936-1937, arch. N. Obrycki). Wykonane z barwionego na bordowo i płukanego lastryka gzymśy i obramowanie witrynowego okna, mienia się białymi kamykami (tłuczeń marmurowy) i blaszkami miki.

Kolejnym elementem dekoracyjnym, często spotykanym w modernistycznych elewacjach, są żłobkowane fragmenty płaszczyzn. Ryflowanie daje silny, światłocieniowy efekt. We wspomnianej wyżej kamienicy Hundsdorffów zastosowano poprzeczne, żłobkowane pasy tynku, regularnie przecinające opływowy narożnik, nieznacznie cofnięty w stosunku do lica płaszczyzn. Zastosowanie tego motywu podkreśliło efekt wieloplanowości. Żłobkowane płaszczyzny malowane były w tym samym kolorze, co sąsiednie płaszczyzny gładkie lub nieznacznie ciemniej. Zamierzony efekt to gra światłocieniem. Podczas powojennych remontów takie elementy najczęściej przemalowywano bez zrozumienia, w kontrastowym kolorze.

Innym zabiegiem, nadającym rytmiczne podziały dużym płaszczyznom, jest wyciskanie w fakturowym tynku wąskich gładkich linii, imitujących spoiny i malowanych w kolorze o kilka tonów ciemniejszym, niż zasadniczy kolor tynku. Spoiny dzielą ślepa płaszczyznę na kwatery o regularnym układzie. Ten rodzaj dekoracji występuje na elewacjach Domu Żeglarza. Podobny efekt w innej skali uzyskano na elewacjach willi przy ul. Inżynierskiej 111 oraz przy ul. Korzeniowskiego 25. Ściany tych domów wyłożono prostokątnymi ceramicznymi płytkami, barwy żółtej, przy czym spoina jest ciemno szara, gładka, barwiona w masie, z domieszką drobnoziarnistego, białego kruszywa. Spoinę potraktowano jako widoczny element wystroju elewacji, podkreślający regularny rytm.

Istotnym elementem dopełniającym całości wystroju są części metalowe: parapety okienne, najczęściej szare, cynkowe, precyzyjnie wykończone, balustrady z rur, prętów i płaskowników, tworzących czyste, uporządkowane układy, lampy zewnętrzne o geometrycznych kształtach. Elementy te najczęściej malowano na ciemnoszary, matowy kolor.

Z upływem czasu, niszczące i przekształcające doraźnymi naprawami lub zaniedbane elewacje, straciły pierwotną ekspresję. Po ponad osiemdziesięciu latach od wzniesienia elewacje modernistyczne

2. Np. tzw. „Drapacz Chmur” w Chorzowie

nie przedstawiają się efektownie: silnie zabrudzone, poszarzałe tynki, bez połysku, mają niewiele wspólnego z pierwotnym zamierzeniem. Kurz i czarne nawarstwienia osadzające się w zagłębieniach szorstkiej faktury sprawiają, że krawędzie stały się miękkie i rozmazane, nieprzypominające pierwotnych, kontrastowo zestawionych płaszczyzn.

W budynkach ocalałych po wojnie, w okresie długoletniej eksploatacji, wykonano liczne naprawy. One właśnie najczęściej całkowicie zniekształcają pierwotny wyraz modernistycznej architektury. Najminnie spotykane przekształcenia elewacji prowadzą do zagubienia i zniwelowania kontrastów fakturalnych, będących głównym elementem decydującym o ich dekoracyjności.

Najczęściej spotykane zniszczenia to:

- uzupełnianie rozległych ubytków okładzin cokołowych z lastryka zwykłą zaprawą cementową, bez kruszywa;
- uzupełnianie lastryka zaprawą o kruszywie różniącym się granulacją i barwą;
- zamalowanie lastrykowych elementów (cokoły, kolumny, żłobkowane płaszczyzny, uskokowe opracowanie portali) kryjącymi powłokami o przypadkowej kolorystyce (np. na czerwono lub pomarańczowo);
- zastępowanie okładzin ze sztucznego kamienia okładziną ceramiczną (kafle na wysoki połysk) lub kamienną (z kamienia naturalnego lub sztucznego);
- zamalowywanie tynków na intensywne, przypadkowe kolory;
- wprowadzanie kolorem wtórnych podziałów elewacji (wyróżnianie parteru ze sklepem, kontrastowe malowanie ościeży okiennych, wprowadzanie malowanych na tynku opasek wokół okien);
- łatanie tynków fakturowych gładkimi zaprawami;
- uzupełnienia tynków fakturowych tzw. „barankiem”;
- przemalowywanie stolarki okiennej i drzwiowej na przypadkowe, agresywne kolory, niedopasowane do całości elewacji;
- usuwanie elementów metalowych;
- przemalowywanie elementów metalowych na intensywne kolory;
- zastępowanie parapetów cynkowych plastikowymi lub metalowymi malowanymi np. na biało;
- wymiana stolarki okiennej na PCV lub drewnianą, bez respektowania podziałów i kolorystyki;
- wymiana oprawy witryn z cienkich płaskowników metalowych na szerokie profile drewniane lub PCV w kolorze białym lub brązowym;
- montaż przypadkowych, agresywnych i chaotycznie rozmieszczonych szyldów reklamowych;
- montaż przypadkowych, bezstylowych krat w oknach przyziemia (często z drutu zbrojeniowego).

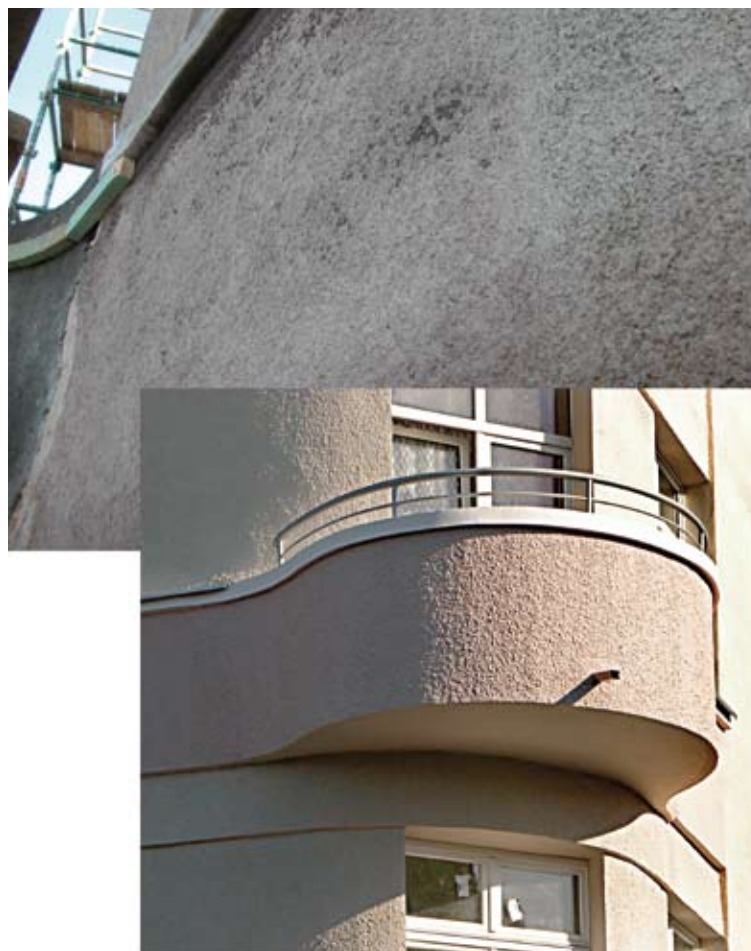
Pomimo przekształceń i zniszczeń, zazwyczaj stan elewacji pozwala na przywrócenie im pierwotnego wyrazu i atrakcyjności. Warunkiem uzyskania tego efektu jest przeprowadzenie badań konserwatorskich w najbardziej podstawowym zakresie: wykonanie odkrywek na wszystkich elementach elewacji, analiza zastosowanych materiałów, opracowanie szczegółowego programu prac konserwatorskich.

Jedną z najbardziej żmudnych czynności jest usuwanie wtórnych powłok z wypraw lastrykowych o zróżnicowanej fakturze. Wymaga stosowania metody chemicznej, zmywania wodą i parą pod ciśnieniem oraz ręcznego doczyszczania z zagłębień, co jest bardzo czasochłonne.

W praktyce konserwatorskiej wypracowano już metody postępowania przy uzupełnianiu ubytków okładzin i fakturowych tynków. Najprostszym sposobem wtopienia uzupełnień w tynkach o niezbyt wyraźnej fakturze okazuje się uzupełnianie na gładko i szcztokowanie zaprawy, podobnie jak przy wykonywaniu uzupełnień w kamieniu. Do uzupełnień wypraw tynkarskich stosowane są gotowe mieszanki fabryczne stosowane w konserwacji zabytków architektury. Dają one przede wszystkim możliwość regulacji właściwości fizykomechanicznych. Przeznaczone do napraw i uzupełnień, charakteryzują się zwiększoną przyczepnością do podłoża i plastycznością. Zrekonstruowane lub uzupełnione tynki malowane były farbami krzemianowymi. Właściwości tych farb gwarantują trwałość powłoki, a zastosowanie pigmentów mineralnych pozwala na uzyskanie szlachetnych kolorów, dobrze naśladujących oryginalne.

Jednym z trudniejszych zadań jest przywrócenie połyskliwej warstwy tynku z miką. Wśród proponowanych metod znajdują się między innymi gotowe lakiery elewacyjne z wypełniaczem imitującym blaszki tego minerału. Powłoka ta jest jednak hydrofobowa,

3. Dom „Opolanka”, ul. Piotra Skargi 9, (arch. W. Prochaska, T. Jędrzejewski, 1931): przykład tynku fakturowego. Pokryta nawarstwieniami i zabrudzona powierzchnia sprawia, że bryła traci lekkość i dynamikę. Fot. I. Huk-Malinowska





4. Gzyms fasady willi przy ul. Inżynierskiej 111, (arch. N. Obrycki, 1936-1937): przykład barwionego w masie „sztucznego kamienia” z domieszką białego, marmurowego tłucznia. Fot. I. Huk-Malinowska

co w wielu wypadkach może być wadą, a wypełniacz mieni się tęczo, podczas gdy w większości spotykanych przypadków połyskliwy wypełniacz jest biały lub szary. W praktyce stosuje się metodę nadmuchiwania powierzchniowego miki na wiążącą farbę lub zaprawę. Uzyskany efekt jest najbardziej zbliżony do zachowanych oryginalnych fragmentów, a warstwa zachowuje trwałość.

Uzupełnienia w uszkodzonym sztucznym kamieniu wykonywane są w zaprawach mineralnych stosowanych w konserwacji zabytków. Tego rodzaju zaprawy można modyfikować przez niewielki dodatek dekoracyjnych kruszyw, są barwione w masie i mają odpowiednie właściwości fizykochemiczne.

Przywrócenie efektownego wyglądu elewacji modernistycznej wymaga takiego samego nakładu



5. Fragment elewacji bocznej willi przy ul. Inżynierskiej 111. Na końcowy efekt współgrających rytmicznych podziałów elewacji i okna składają się starannie dobrane materiały: układ płytek podkreślają barwione na czarno spoiny, witrynowe okno ujęte zostało w masywną ramę z fakturowego, czerwonego lastryka z miką, balkon ogranicza balustrada z rurek w kolorze spoin. Fot. A. Kriegseisen

pracy i odbywa się przy zastosowaniu takich samych metod, jak konserwacja elewacji barokowej, czy secesyjnej. Opracowanie technologii powinno być poprzedzone równie szczegółową analizą obiektu i jego analogii oraz dostępnej literatury przedmiotu.